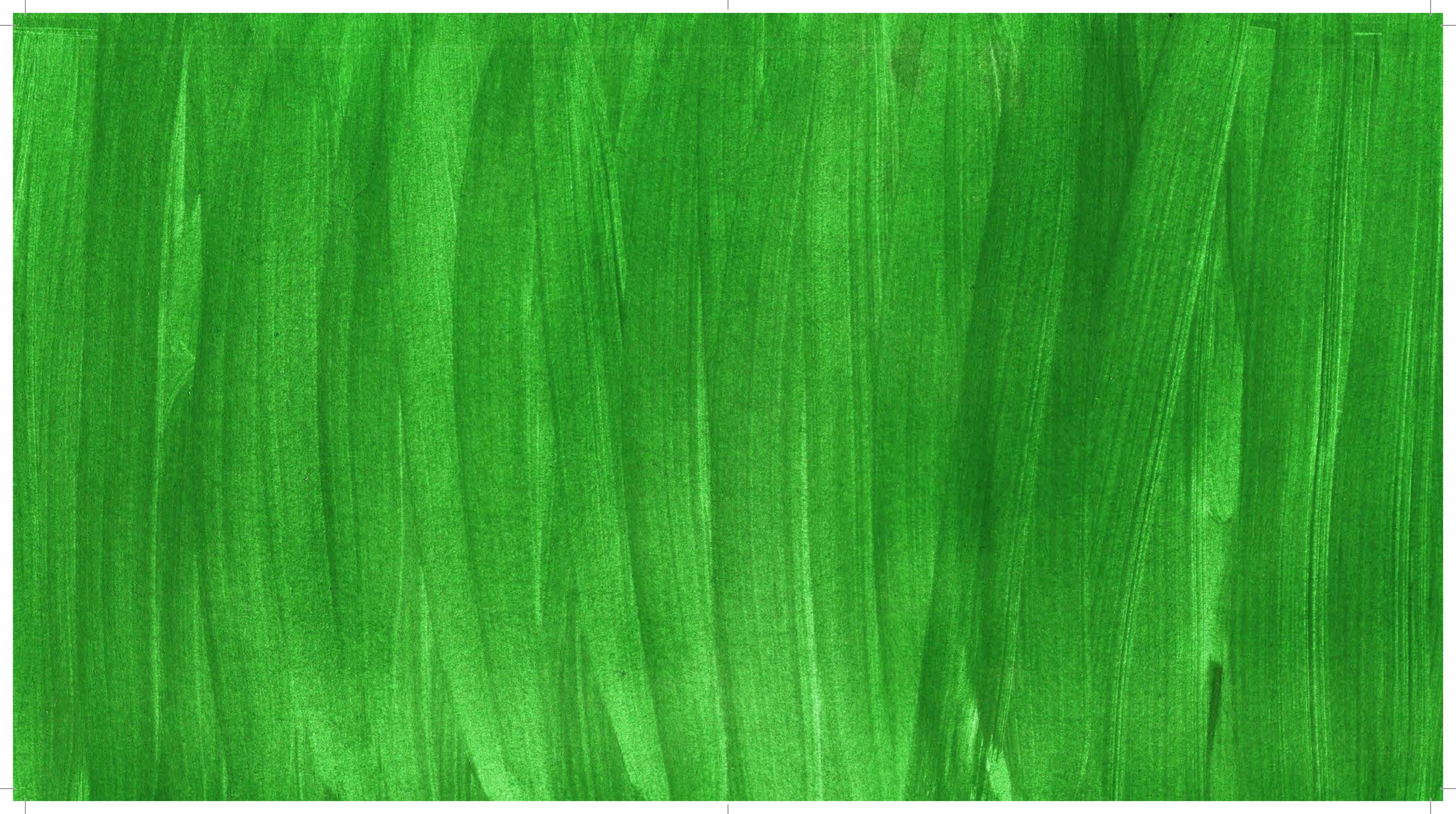


# Nie pękaj!

Bajka o Bąblu  
z Ożarowa  
Mazowieckiego











# Nie pękaj!

Bajka o Bąblu z Ożarowa Mazowieckiego  
napisana  
dla pierwszoklasistów przez życzliwych gimnazjalistów  
w Bibliotece Publicznej,  
przeznaczona do wspólnego czytania  
wraz z dziadkami i rodzicami

Biblioteka Publiczna w Ożarowie Mazowieckim.

Ożarów Mazowiecki 2017





**Drodzy Czytelnicy!**

**Wszystko z tą książeczką zaczęło się od pomysłu Biblioteki. Kiedy po raz pierwszy spotkaliśmy się, żeby ją napisać, nie znaliśmy się, mieliśmy różne poglądy i wizje tego, jak książeczka powinna wyglądać. Jednak wszelkie obawy znikły, gdy okazało się, że wszyscy mamy... wyobraźnię.**

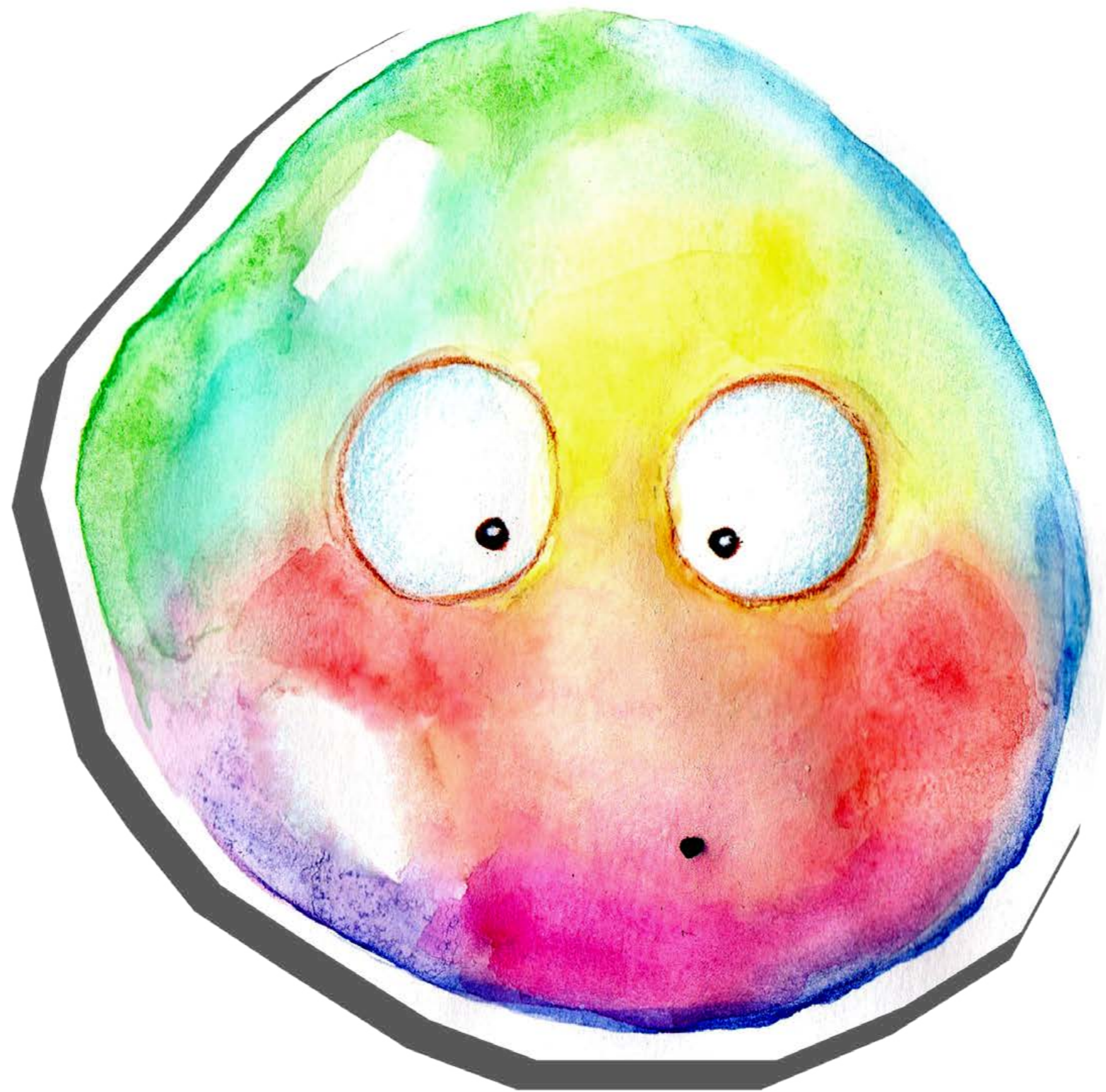
**Po kilkunastu pomysłach na to, kto będzie bohaterem i co bohater ma robić, w końcu znaleźliśmy wspólny język. Wybraliśmy Bąbla. Napisaliśmy dwie części jego przygód, by potem je połączyć i wspólnie zredagować. Została już tylko kwestia grafiki.**

**Wtedy pomogli wszyscy ożarowanie. Razem wybraliśmy Emilię Zielińską, z którą następnie omawialiśmy każdą ilustrację. I oto jest. Bajka i nasza historia jej powstawania.**

**Dzieci, czytajcie same. Rodzice, czytajcie dzieciom. To dla Was.**

autorzy





# Oto Babelek,

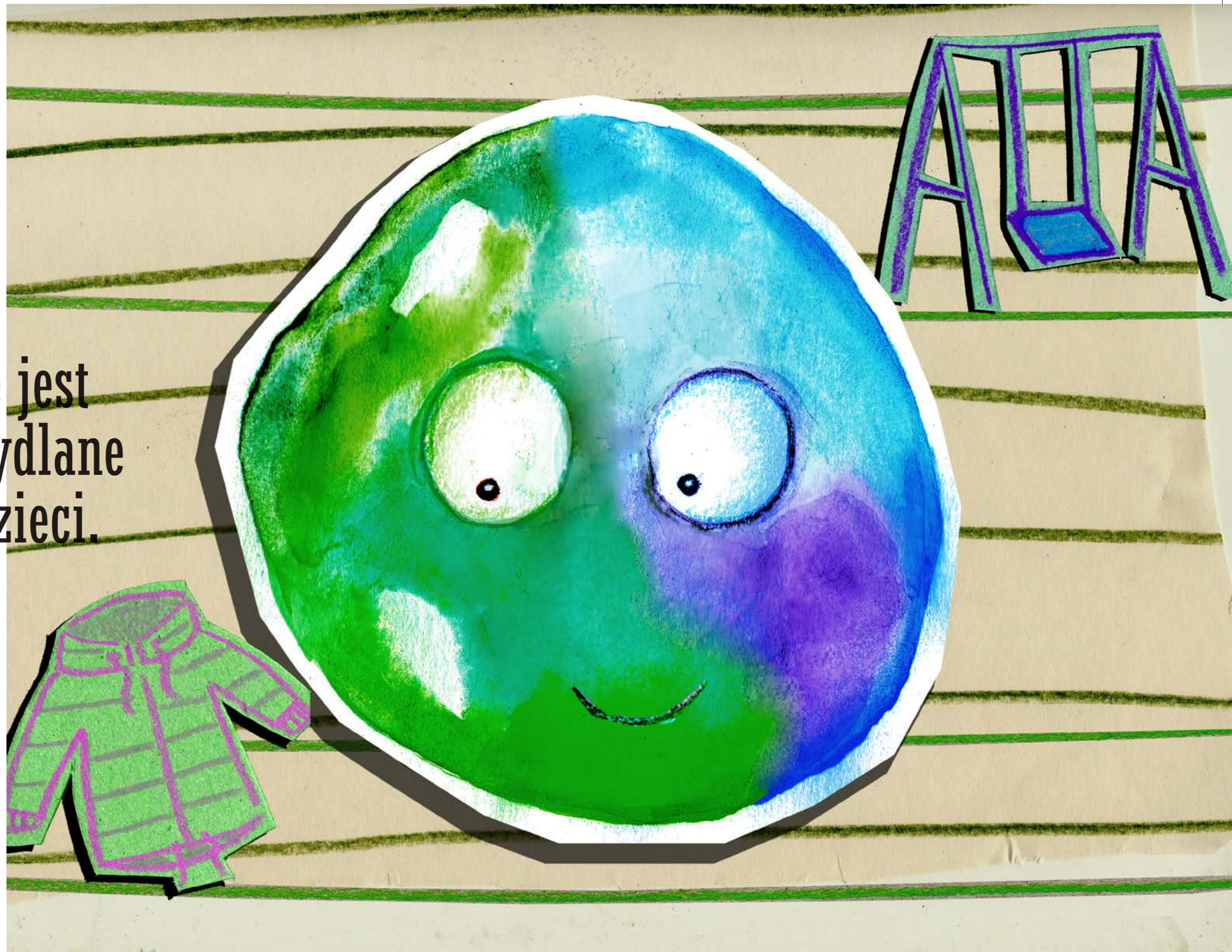
bo o nim ta historia.



Jest wrzesień, świeci słońce, na placu zabaw  
w Józefowie wieje łagodny wiatr, a Bąbelek  
właśnie się narodził i niewiele o sobie wie...

**Nie wie nawet, że jest  
inny niż bańki mydlane  
wirujące wokół dzieci.**

Bo kiedy patrzy na bluzę chłopca, robi  
się zielony. A kiedy frunie do niebieskiej  
huśtawki, robi się niebieski.







Zachwycony światem zmienia kolory.  
– Jakie to wspaniałe, myśli i ze szczęścia  
robi się całkiem różowy. Ale co to?

– **Dziwny jesteś!** –  
**śmieją się z niego**  
**inne bańki.**  
– **No wiesz?**  
**Co to za kolory?!** –  
**zagadują kolejne.**

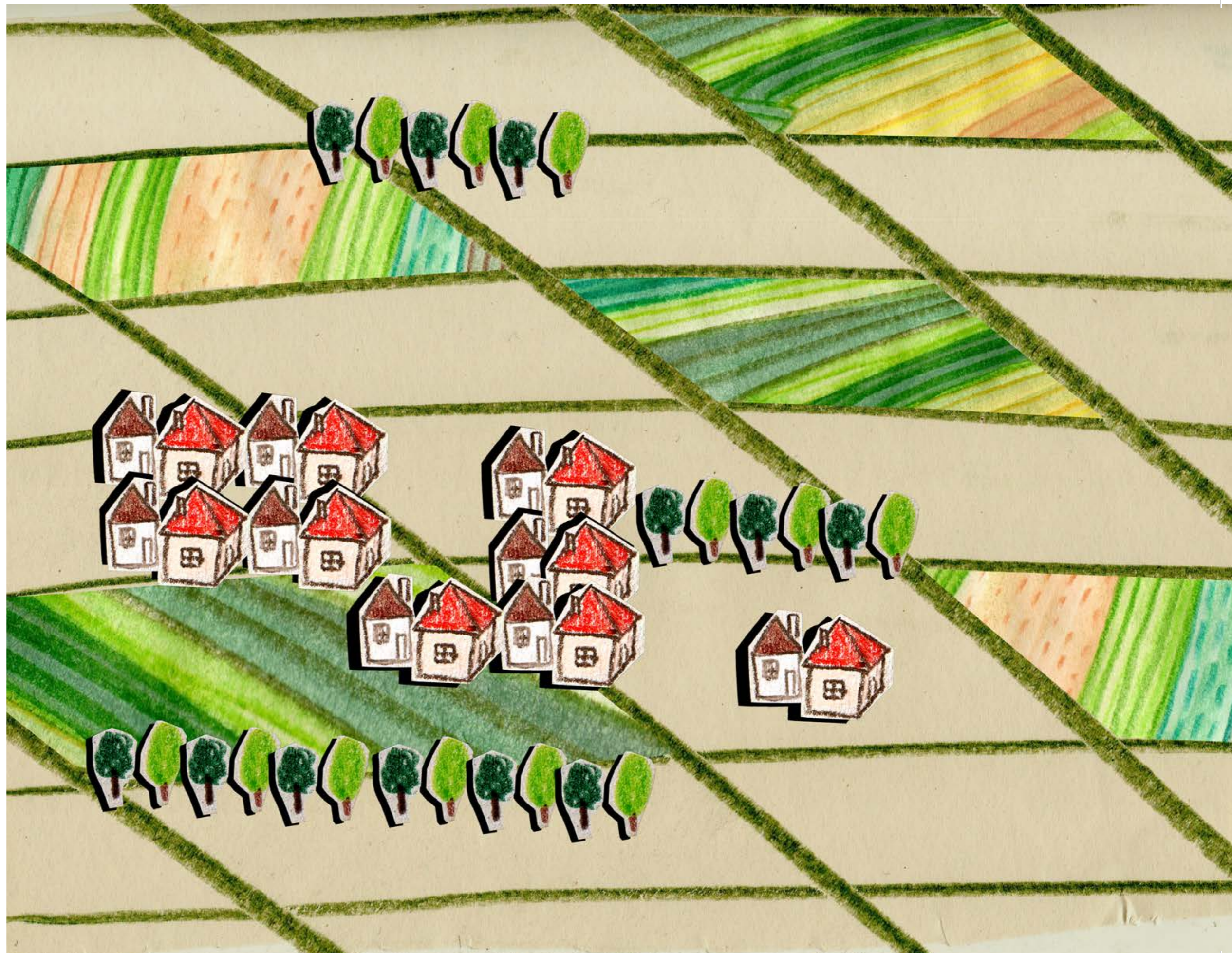
– Dlaczego tak mówicie? – smuci się Bąbelek.  
– Czy nie fajnie jest cieszyć się i zmieniać się  
razem ze światem? Cieszcie się i wy!



Bańki jednak drwią z niego nadal, aż Bąbelek ze smutku robi się ciemnofioletowy.

## Nie wie, dokąd lecieć. Brak mu sił.

Wtem wiatr porywa i ciągnie Bąbelka nad polami, gdzieś nad Gołaszew i Domaniewek.





Ach, co to za życie! Nikt mnie nie lubi,  
myśli Babel i leci wyżej i wyżej, ku  
błękitnemu niebu, aż do ogromnego słońca.

— Ty się ze mnie nie śmiejesz? —  
pyta Babel słońca.

— Dlaczego mam się z ciebie śmiać? Musisz  
być odważny, skoro aż tu doleciałeś —  
odpowiada słońce. — Każdy jest inny,  
ale nie zawsze widać to na pierwszy rzut oka.

— Ach, tylko ty mnie rozumiesz.  
Mogę z tobą zostać? Dobrze mi tu.

— Byłoby mi bardzo miło, ale za parę godzin  
schowam się za horyzontem, a moje miejsce  
zajmie księżyc. Nie możesz tu zostać,  
bo i ja tu nie zostaję. Poszukaj  
kogoś tam, w dole.  
Patrz! Widzisz? To szkoła w Umiastowie.  
Może tam cię ktoś zrozumie.

— Masz rację! Dziękuję! — wykrzyknął  
Babelek, który nagle stał się pomarańczowy,  
i pomknął w stronę ziemi.



Zrobił kółko nad skrzyżowaniem w Ołtarzewie  
i wleciał do szkoły obok parku. W klasie było  
pełno dzieci, które od razu pobiegły za nim.  
Bąbel starał się im uciec,

**czerwony i zły,**

że przeszkadzają mu w szukaniu przyjaciela.





Na biurku w rogu pokoju dostrzegł  
czerwoną różę. Pasowała do niego!

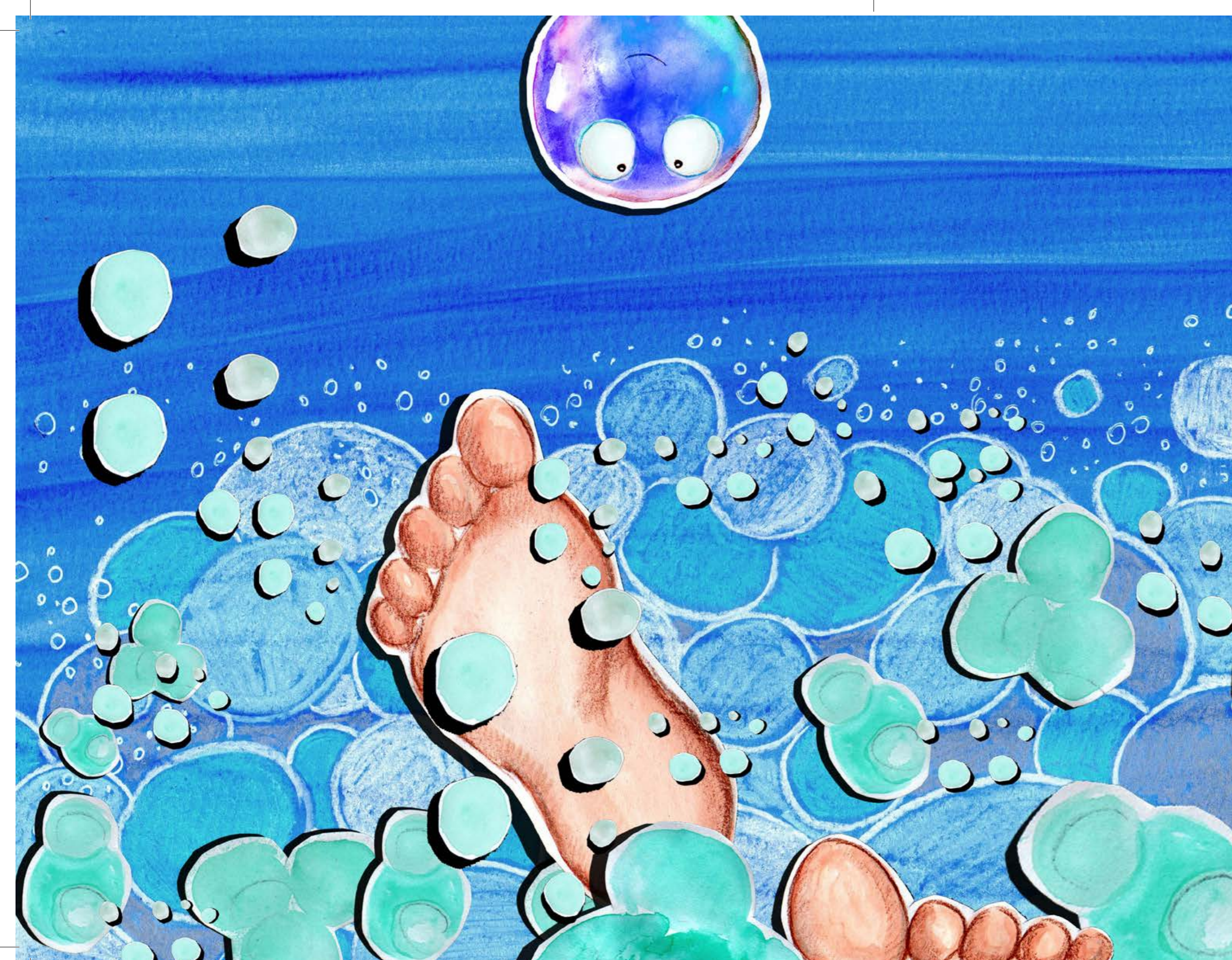
I już miał jej dotknąć, kiedy nagle zawrócił,  
omijając jej ostre ciernie. Róża, odcięta  
od korzeni, milczy, lecz jej kolce nadal ranią,  
więc nie może być jego przyjaciółką.

**Jest przecież  
bardzo delikatny  
i musi na siebie uważać.**

Ruszył dalej.







Trafił do nowej szkoły w Umiastowie,  
ale tu zobaczył tylko, że jest dopiero budowana  
i chwilowo nie ma w niej nikogo.

Nagle wiatr pogał go tak, że wpadł  
przez otwarte okno na ożarowski basen.  
A tam w jacuzzi cały czas powstawały bańki.  
Może tu znajdzie przyjaciół?

Kiedy jednak zbliżył się do baniek, zobaczył,  
że każda z nich żyje tylko chwilę i pęka -

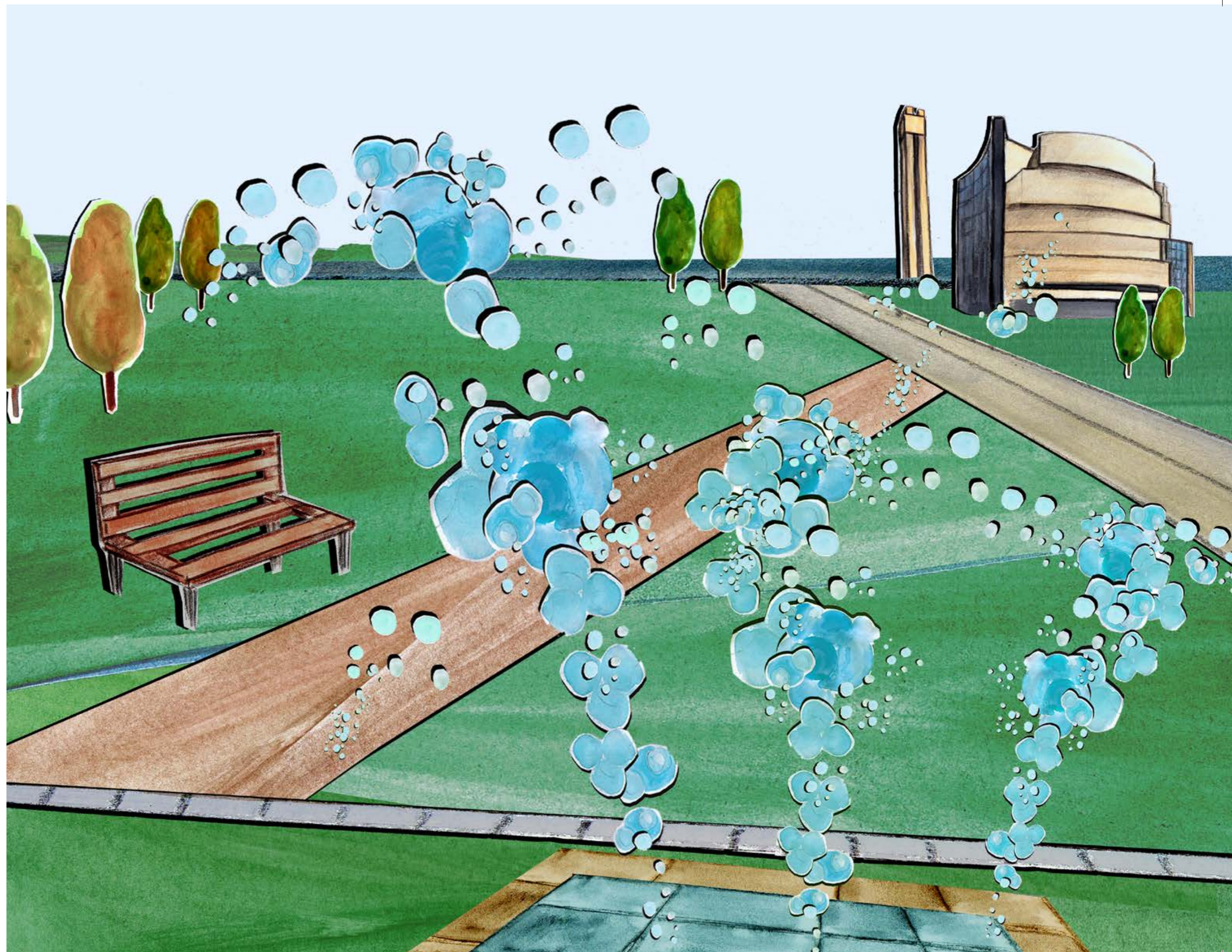
**za szybko,  
by mogła  
dowiedzieć się,  
co to przyjaźń.**



Bąbelek poleciał dalej, aż do fontanny.  
Tu też było mnóstwo bąnek, które wirowały  
jak szalone. Skakały wesoło wokół strug  
wody. Przyjrząwszy się jednak z bliska -  
zobaczył, że w ogóle nie mają siły, by choć  
na chwilę zmienić swoją drogę. Rzuciły się  
na siebie i chlapały, głośno krzycząc.

**Gdyby się do nich  
przyłączył,  
rozpłynąłby się!**

Rozczarowany - odleciał. Nie miał już ochoty  
szukać i poczuł, że robi się ponury. Zupełnie  
jak szeroka, asfaltowa droga pod nim.





Jezdnia zmartwiła się widokiem Babelka.

— Hej, młody,  
wszystko dobrze? —  
zapytała z uśmiechem.

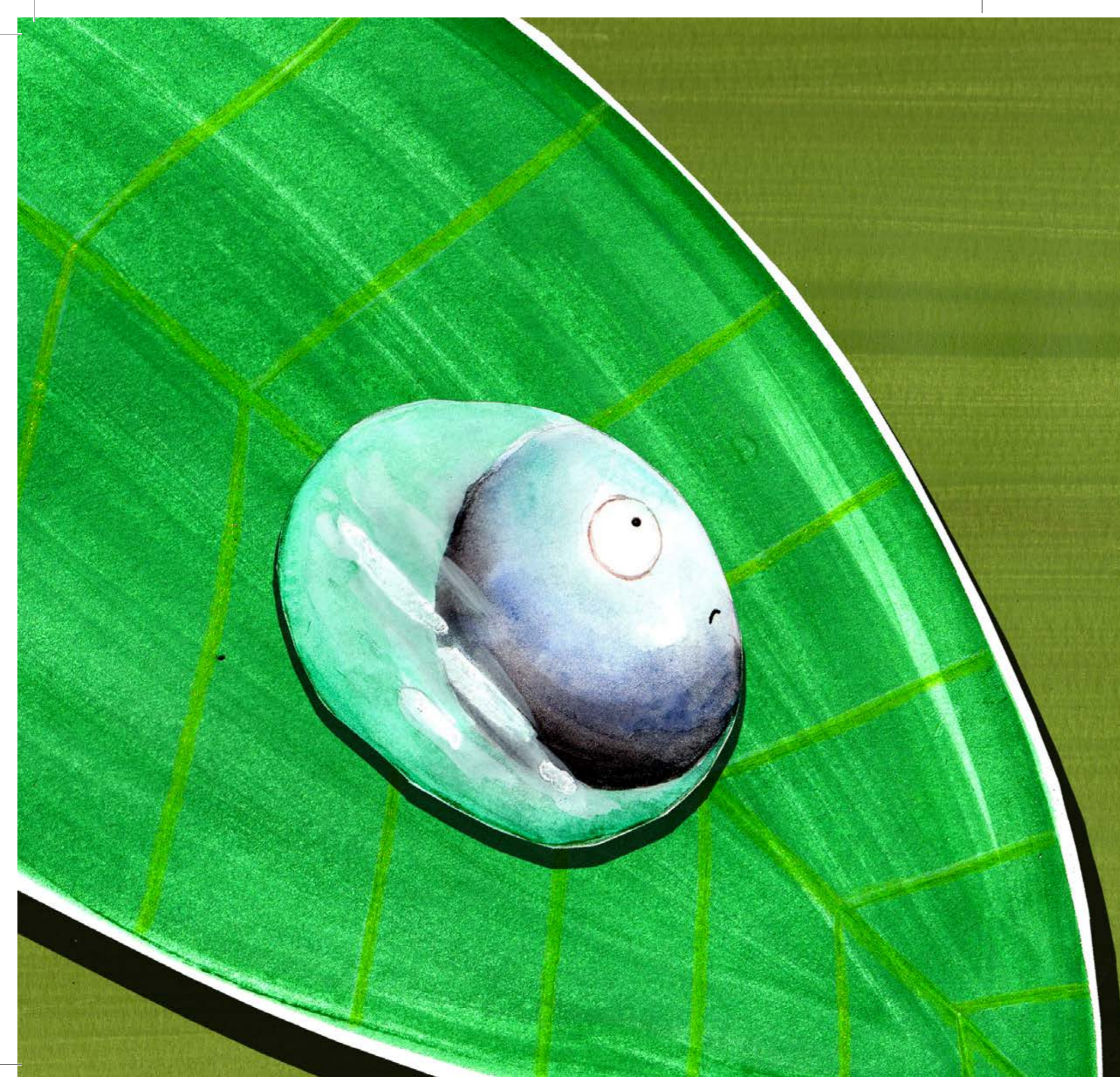
— No nie. Nikt mnie nie potrzebuje —  
odpowiedział i zleciał niebezpiecznie nisko.

— Leć nad ulicę, która odchodzi w bok  
i łączy się z chodnikiem, tam ci  
będzie lepiej. Ona cię poprowadzi.

**I pamiętaj,  
mały, nie pękaj! —**

krzyknęła jeszcze za oddalającym się  
Babelkiem ulica.





Prawie czarny ze smutku, zmęczony podróżą  
dotarł w końcu do pięknie zielonej trawy  
w parku przy Poniatowskiego.

Zobaczył swoje odbicie w kropelce rosy.

Wysłuchał się w szum drzew i śpiew ptaków.  
Uspokoił się. Wisiał w powietrzu, cieszył się  
światem i czuł, że znowu się zmienia.

**A może, pomyślał  
w swoim osłoniętym  
od świata środeczku,  
szczęście jest we mnie?**



Z tą myślą, radosny i różowy, wyruszył z parku, o wiele pewniejszy siebie. Teraz zaczął latać tylko po to, by poznać świat.

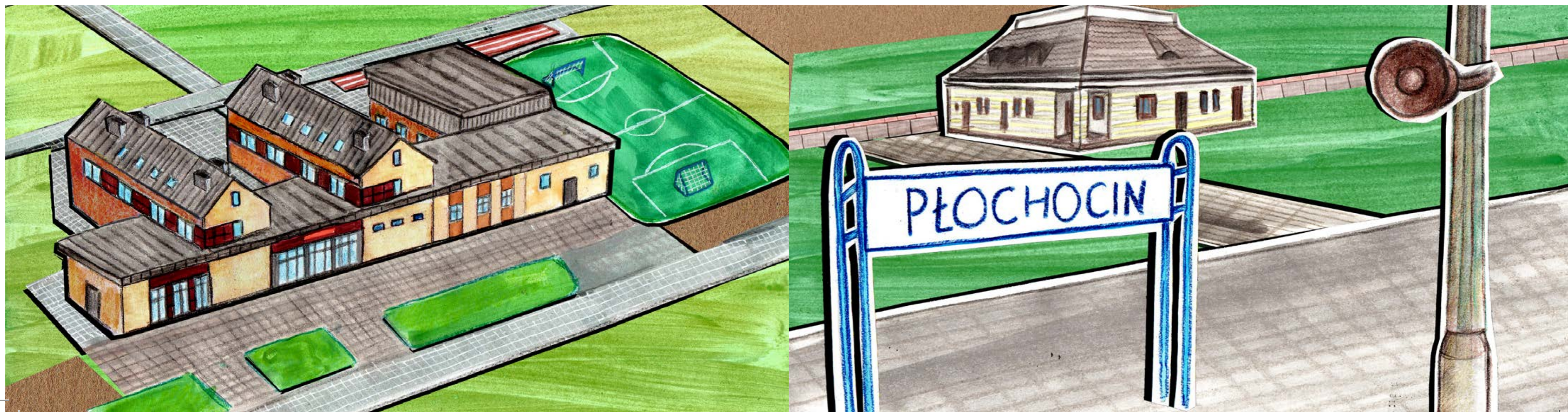
## Wleciał do skrzynki na listy i uciekł przed listonoszem.

Posłuchał nawet, o czym mówią w ratuszu. Ruszył do szkoły w Duchnicach, ale chwilowo chciał być sam, więc czym prędzej uciekł przed dwiema dziewczynkami, które już, już go łapały,...

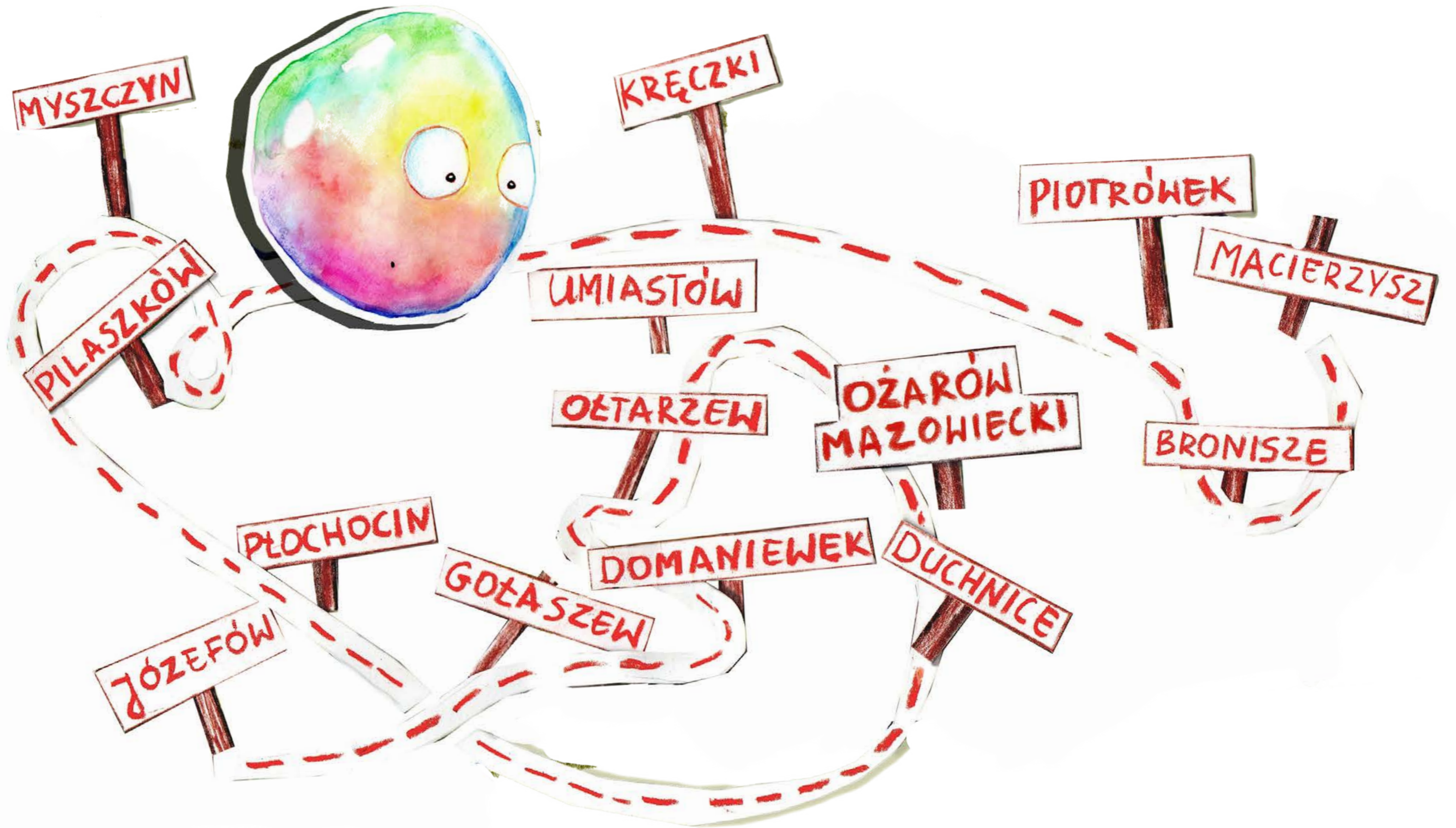
...i bez biletu wskoczył do pociągu jadącego w stronę Płochocina. Wsiadł zadowolony, pomknął przez Myszczyń do Pilaszkowa. Potem do Kręcerek, gdzie

## usiadł z kimś przed telewizorem i razem z nim oglądał mecz piłki nożnej.

Babelek zauważył, że pod wpływem każdego nowego przeżycia robi się inny. Raz niebieski, raz różowy, czasem czerwony lub pomarańczowy. Ale wiedział już, że jest wyjątkowy i nie musi nikogo szukać, by to sobie udowodnić.









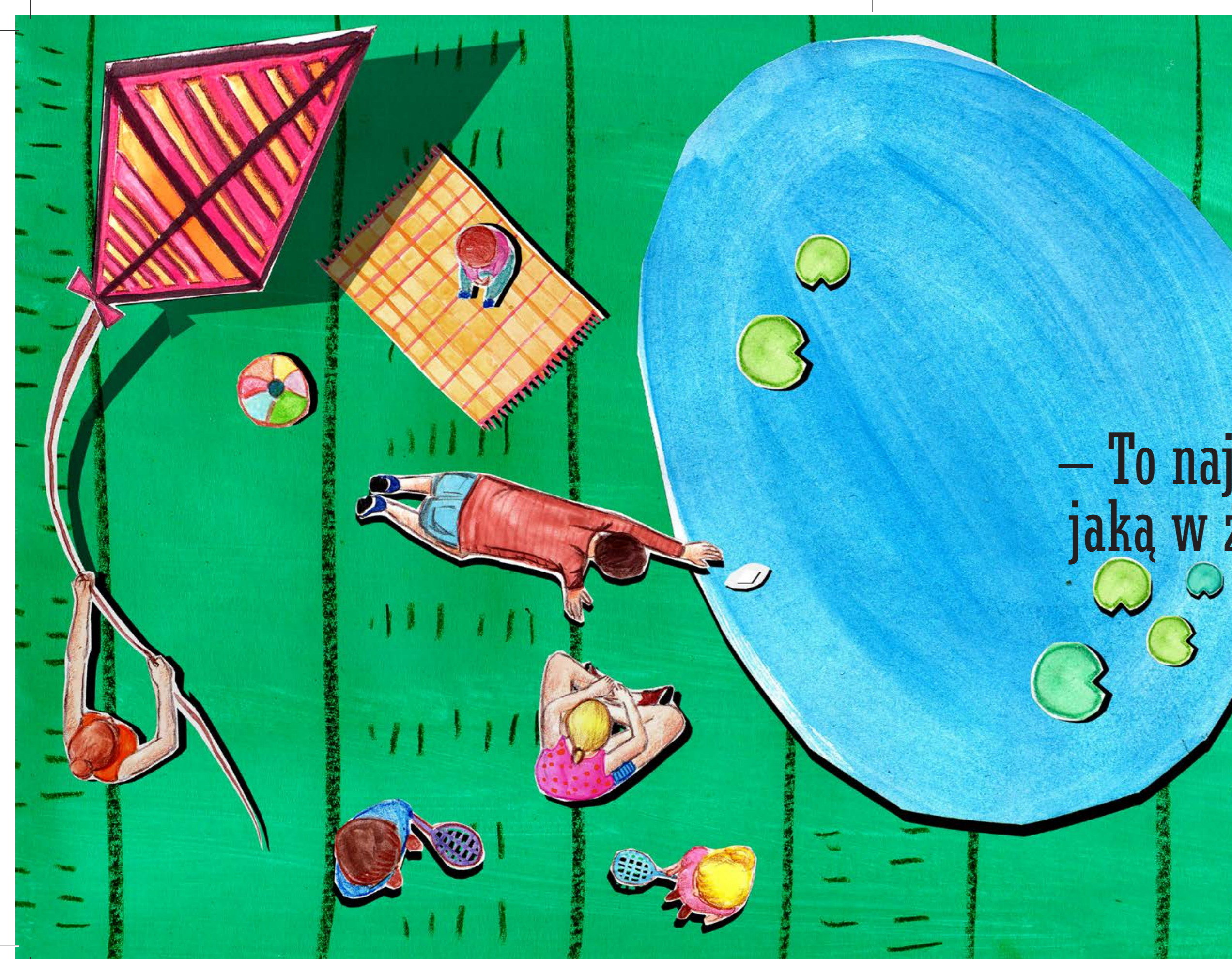
W Broniszach, na giełdzie warzyw i owoców,  
gdzie trafił przez Piotrkówkę, przyglądał  
się wypukłym bakłażanom, pomidorom  
i paprykom i myślał sobie:

**Przecież jestem  
tak samo piękny,  
jak one.**

Zadowolony poleciał dalej.







Aż trafił nad sadzawkę w Macierzyszu,  
gdzie wokół pełno było bawiących się dzieci.

– Patrzcie, bańka! Różowa! – zauważyła  
go dziewczynka i pomachała do niego wesoło.  
Bąbelek zbliżył się.

**– To najpiękniejsza bańka,  
jaką w życiu widziałam! –**

powiedziała dziewczynka i wyciągnęła  
do niego ręce.





Bąbelek przysiadł na dłoni dziewczynki  
i niepewnie się do niej uśmiechnął.

To była jego przyjaciółka!  
Poczuł, że wypełnia go szczęście.

# Wreszcie znalazł to, czego tak długo szukał.

Roześmiał się, a po chwili  
rozprysł się kolorami tęczy.





Serdecznie dziękujemy za wsparcie  
sąsiadom z Gminy.





*Broniś* pozdrawia Bąbelka.

Publikacja została wsparta  
przez Warszawski Rolno-Spożywczy  
Rynek Hurtowy Bronisze S.A.





AUTORZY:

Wojciech Albiński, Filip Ambroziak,  
Nawojka Ciborska, Aleksandra Hamny,  
Zuzanna Koms, Jakub Krasieński,  
Oliwia Wysocka

WSPÓLPRACA AUTORSKA:

Barbara Łuczak

ILUSTRACJE:

Emilia Zielińska

REDAKCJA:

Piotr Piegat

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Marcin Władyka

OPIEKA MERYTORYCZNA:

Wojciech Albiński

DRUK I OPRAWA:

Drukarnia wpisać

WYDAWCA:

Biblioteka Publiczna  
w Ożarowie Mazowieckim  
05-850 Ożarów Mazowiecki  
ul. Szkolna 2  
<http://biblioteka.ozarow-mazowiecki.pl>

Dofinansowano ze środków  
Ministerstwa Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego.

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

ISBN 978-83-940765-2-8

Wydanie I

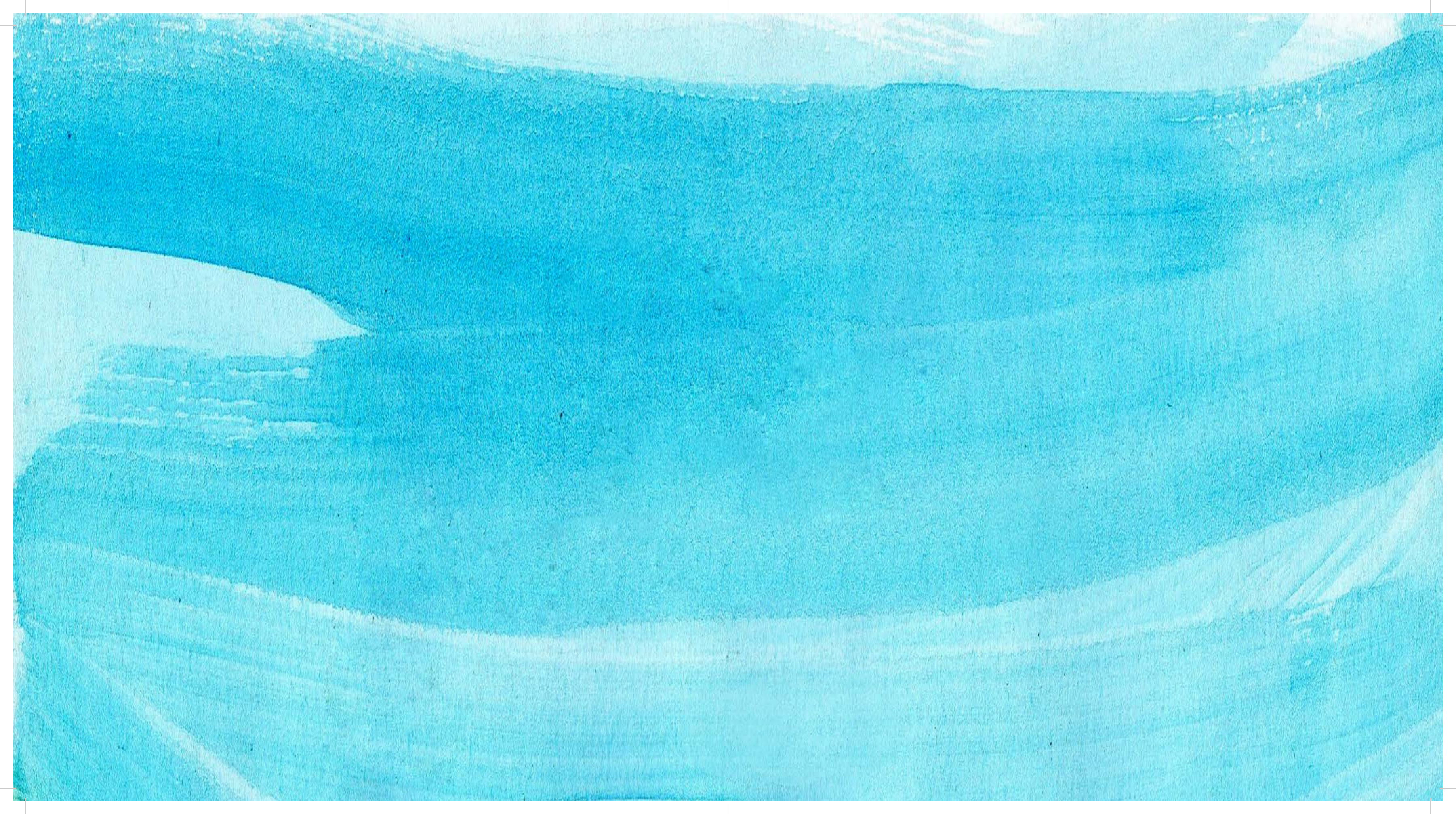
Ożarów Mazowiecki 2017

Nakład 1000 egz.

Egzemplarz bezpłatny









Filip Ambroziak, lat 15



Oliwia Wysocka, lat 15



Aleksandra Hamny, lat 16



Nawojka Ciborska, lat 15

**Bajka o Bąblu  
z Ożarowa Mazowieckiego**  
napisana dla pierwszoklasistów  
przez życzliwych gimnazjalistów  
w Bibliotece Publicznej,  
przeznaczona  
do wspólnego czytania  
wraz z dziadkami i rodzicami



Zuzanna Koms, lat 14

**Ilustracje: Emilia Zielińska**



Jakub Krasieński, lat 15



**Nieźła bajka  
ten Ożarów!**